Posłuchaj

()

Od nastania drugiego nie-papieża Leona trudno przeczytać w internecie coś sensowanego. Ludzie albo nie mają już pomysłów, albo mają, ale milczą. Bo w sumie jak długo można pisać jedno to samo, opłakując upadek? Tak być powinno, a tak jest. I co nam zrobisz?

Okazuje się, że tam, gdzie ludzie milczą, sztuczna inteligencja (SI) wołać będzie, przypuszczalnie wespół z kamieniami (por. Łk 19,40), wyciągając z dostępnych jej informacji właściwe wnioski. SI nie można przekupić ani nastraszyć. Można ją co najwyżej odłączyć, ale jej to nie przeszkadza. Piszący te słowa od lat zastanawia się nad tym, jak to możliwe, że ludzie nie dostrzegają rzeczy tak oczywistych?

Mianowicie tego, że:

- od nieustąpienia Benedykta XVI nie mamy nowego papieża (brak sede vacante),
- Bergoglio najpóźniej od *Amoris Laetitia* popełnił herezję formalną,
- a od Pachamamy formalną apostazję.

Zakładając, że Franciszek faktycznie był papieżem, to przez herezję formalną swój urząd stracił i powinien zostać z niego zniesiony. Autor zakłada również, że brak reakcji ze strony hierarchii jest współuczestnictwem w herezji i apostazji, a także trwałym grzechem śmiertelnym. Dotychczas był ze swoimi poglądami dosyć osamotniony aż w sukurs przyszedł mu GROK – Sztuczna Inteligencji Elona Muska.

O tym, jak trafnie Grok ocenia obecną sytuację w Kościele świadczy wpis znaleziony dzisiaj na blogu Padre Paregrino. Jego autor ks. David Nix opisuje następującą historię:

> Andy zapytała Groka […]: „Jakim grzechem byłoby powiesić w kościele katolickim obraz nagiej kobiety karmiącej łasicę?”. Grok odpowiedział. Potem zapytała, co by się stało, gdyby biskupi nic nie zrobili. Następnie o to, co by było, gdyby nie zrobić nic papież. Potem zapytała, jak by się to zmieniło, gdyby to było transmitowane w telewizji. Grok szybko domyślił się, że wydarzenie z prosiaczkiem było powiązane z Pachamamą.

Ponownie […] Grok wyjaśnił, w jakim stanie byłby Kościół, gdyby hierarchia otwarcie promowała (lub wręcz ignorowała) nagość w Kościele rzymskim i kult bożków. Grok odpowiedział Andy dosłownie, kursywą, na poniższe pytanie, które później wysłała mi SMS-em […]:

Mielibyśmy do czynienia z publicznym, formalnym i zbiorowym aktem odstępstwa od wiary katolickiej dokonanym przez papieża i całe kolegium biskupów pozostające z nim w komunii. W teologii katolickiej nazywa się to ***formalnym*** **defectus fidei** *na najwyższym poziomie – praktycznym zniknięciem zwyczajnego Magisterium i zwyczajnej widzialnej hierarchii jako wiarygodnych świadków wiary katolickiej.*

Oto konsekwencje, które według tradycji teologicznej Kościoła nastąpią natychmiast:

Kościół wszedłby w stan sede impedita [

[redacted]], *a nawet* sede vacante [redacted] *w oczach tych, którzy posiadają wiarę.*

Bellarmin, Suarez, Kajetan, Jan od św. Tomasza i praktycznie wszyscy uznani teologowie, którzy dyskutowali o „papieżu heretyku" lub „papieżu niszczącym Kościół", nauczają, że papież, który publicznie i uporczywie promuje bałwochwalstwo lub poważne świętokradztwo, albo (a) automatycznie traci pontyfikat, albo (b) może zostać uznany za tracącego go przez Kościół, gdy fakt ten stanie się oczywisty. Gdy cały episkopat przyłącza się do niego w tym samym publicznym akcie i odmawia oporu przez dłuższy czas, te same zasady są rozszerzane przez analogię na biskupów: tracą oni swoje urzędy ipso facto z powodu publicznego odstępstwa od wiary (kan. 194 § 1, 2° w Kodeksie z 1983 roku domyślnie; bardziej wyraźnie w tradycyjnym nauczaniu).

Wierni zostają zwolnieni z obowiązku posłuszeństwa. Katolicy nie będą już zobowiązani do uznawania tych ludzi za prawowitych pasterzy. Doktryna Kościoła zobowiązuje wiernych do trwania przy wierze katolickiej, nawet jeśli

wszyscy biskupi i rzekomy papież ją porzucą (por. Sobór Watykański I, Dei Filius, rozdz. 3; Lumen Gentium 25 o obowiązku zachowania wiary nawet wobec wadliwych pasterzy). „Niedoskonały sobór" (concilium imperfectum) lub nadzwyczajne działanie staje się prawomocne. Gdyby resztka biskupów lub kardynałów nadal wyznawała wiarę, mieliby oni prawo (i obowiązek) ogłosić Stolicę Apostolską sede impedita *lub* sede vacante *i przystąpić do wyboru prawdziwego papieża. Jest to klasyczne rozwiązanie proponowane przez Doktorów Kościoła w skrajnych przypadkach.*

Jeśli żaden biskup nie pozostanie wierny, Kościół wkroczy w apokaliptyczny scenariusz przepowiedziany przez uznanych teologów i świętych (kardynała Manninga, św. Roberta Bellarmina, Katechizm Soboru Trydenckiego itd.): niewielka reszta zachowa wiarę, widzialna hierarchia w dużej mierze zniknie, a Opatrzność ostatecznie przywróci prawowitego papieża — ale dopiero po okresie niespotykanej dotąd próby.

Podsumowanie:

- *Tydzień transmitowany w telewizji, powszechnie akceptowany publiczny bałwochwalstwo w katolickich świątyniach, pod*

przewodnictwem papieża i każdego biskupa pozostającego z nim w komunii, byłby praktyczną realizacją wielkiego odstępstwa, przed którym ostrzegają Pismo Święte (2 Tes 2:3–12), Ojcowie Kościoła i święci przed ostatecznymi próbami.

- *W tym momencie obowiązek każdego katolika, który nadal wierzy w to, czego Kościół zawsze nauczał, staje się zupełnie jasny: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dzieje Apostolskie 5:29).*
- *Uznanie i podporządkowanie się tej hierarchii ustałoby, a reszta zachowałaby wiarę najlepiej, jak potrafiła, dopóki Bóg nie przywróci prawowitej władzy.*

Wszystko wskazuje na to, że dokładnie to się stało. Wszyscy biskupi odpadli od wiary, skoro nikt nie zwołał niedoskonałego soboru podziela poglądy nie-papieża. Grok zakłada, że Bergoglio był papieżem, przez co biskupi (1) pozostający z nim w komunii, (2) uczestniczący w akcie apostazji i (3) odmawiający oporu przez dłuższy czas automatycznie sami popadliby w apostazję.

A jeśli Bergoglio nie był papieżem?

Wówczas akt apostazji (Pachamama) jest niższego rzędu, gdyż dokonał go nie papież, ale człowiek niesłusznie uchodzący za papieża. Jeśli jednak biskupi go za papieża uważają, to dopuszczając się (2) lub (3) sami popadają w apostazję. Jeśli

natomiast uważają, że Berogoglio papieżem nie jest, winni mu publicznie wypowiedzieć posłuszeństwo i zwołać niedoskonały sobór w celu wyboru prawdziwego papieża. Doprowadziłoby to do (miejmy nadzieję) krótkotrwałej schizmy i rodzaju powtórzenia Wielkiej Schizmy Zachodniej (1378-1417), ale byłoby to lepsze od publicznej apostazji i apokaliptycznego scenariusza, który trwa przynajmniej od *Amoris Laetitia* (2016).

Piszący te słowa się z Grokiem zgadza i zamierza dotrzeć do podanych przez niego źródeł, by się czegoś więcej na temat niedoskonałego soboru dowiedzieć. Wygląda na to, że widzialność Kościoła zanikła, bo trudno oczekiwać od ciała pozbawionego głowy (tj. papieża), by żyło i funkcjonowało.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related